

Puszcza Białowieska i „Dziki Życie”

Puszcza Białowieska i „Dziki Życie” (krótka historia kampanii)

W czerwcu 1994 roku stowarzyszenie „Pracownia na rzecz wszystkich istot” wydała pierwszy numer miesięcznika „Dziki Życie”. Na okładce było zdjęcie dębu o ponad metrowej średnicy, wyciętego w marcu, w najbliższej odległości od rezerwatu ścisłego Białowieskiego Parku Narodowego. Dziś, po kilku latach kampanii, miejsce gdzie zrobiłem to zdjęcie jest już na obszarze powiększonego parku narodowego.

Decyzję o wydawaniu miesięcznika poświęconego obronie dzikiej przyrody podjęliśmy poruszeni przede wszystkim tym, co działo się w Puszczy Białowieskiej.

Przeciętnemu Polakowi Puszcza kojarzyła się z pierwotnym lasem, będącym pod szczególną ochroną. Nie przypadkowo funkcjonuje porównanie Puszczy do Wawelu. Tymczasem, odwiedzając ten prastary las, co roku spotykaliśmy nowe cięcia na ogromnych obszarach, często kilka metrów obok rezerwatu ścisłego stanowiącego zaledwie 7% powierzchni polskiej części Puszczy (po stronie białoruskiej cała Puszcza Białowieska jest parkiem narodowym). Rozmowy z naukowcami – przyrodnikami przekonały nas o konieczności rozpoczęcia wielkiej kampanii dla Puszczy.

Dzięki pomocy polskiego aktywisty mieszkającego od wielu lat w Ameryce, który zakotwiczył na kilka miesięcy pobytu w kraju w polskim biurze „Pracowni” a także dzięki raportowi o Puszczy napisanemu przez parę dziennikarzy z Anglii i Danii, rozpoczęliśmy nie mającą w Polsce precedensu kampanię w obronie przyrody. We wrześniu 1994 ukazał się podwójny numer „Dziki Życie”, w całości poświęcony Puszczy, a wkrótce potem jego wersja angielska „Wild Nature”. Swoich wypowiedzi dla DŻ udzielili zarówno dyrektor parku narodowego dr Czesław Okołów, jak i liczni naukowcy, m.in. profesorowie Faliński, Andrzejewski i Sokołowski. Postanowiliśmy zorganizować spektakularne wydarzenie ukazujące społeczeństwu dramatyczną sytuację Puszczy. We wrześniu 1994 przywieźliśmy do Warszawy pień po wyciętym, olbrzymim 300-letnim dębie. Nikt nie zastanawiał się ile to będzie kosztowało i skąd wziąć na wszystko pieniądze. W dosłownie cudowny sposób pieniądze na pokrycie kosztów, które ponieśliśmy w związku z tą akcją napłynęły dzięki zaangażowaniu się Johna Seeda i z Australii i Fundacji Głębokiej Ekologii z USA.

Dzień przed przywiezieniem do Warszawy pnia z Białowieży zorganizowaliśmy konferencję prasową, na którą przyszło kilkudziesięciu dziennikarzy ze wszystkich liczących się mediów. Ich rola w kampanii jest trudna do przecenienia. Wkrótce sprawa ochrony Puszczy Białowieskiej stała się głośna na całym świecie. Przyrodnicy z Białowieży Bogumiła i Włodzimierz Jędrzejewscy wykonali społecznie projekt objęcia parkiem narodowym całej Puszczy. Adam Wajrak z Gazety Wyborczej informował o Puszczy miliony czytelników, pomagała nam telewizja i radio. Z całego świata napływały do polskiego rządu petycje domagające się objęcia parkiem narodowym całej Puszczy i wstrzymania cięć starych drzew.

Towarzyszyły temu oświadczenia najważniejszych gremiów naukowych. W krótkim czasie ukazały się dokumenty Państwowej Rady Ochrony Przyrody, Komitetu Ochrony Przyrody Polskiej Akademii Nauk i Rady Ekologicznej przy Prezydencie RP domagające się objęcia parkiem całej Puszczy i przypominające starania naukowców, które jak dotąd były w znacznej mierze lekceważone. Dzięki zaangażowaniu się kilku parlamentarzystów (przede wszystkim Janusza Okrzesika i Radka Gawlika) oraz wzrastającym naciskom z zagranicy Puszcza stała się sprawą polityczną.

W styczniu 95 informowaliśmy w DŻ, że w efekcie naszych starań powstała w Ameryce organizacja o nazwie BISON (Białowieża International Support Organizations Network) – po polsku Żubr. Na ogólnoświatowej konferencji aktywistów NFN (Sieć Lasów Naturalnych) jej przedstawiciel opowiedział o sytuacji Puszczy Białowieskiej. Pisaliśmy Wtedy: „Nie zdawałem sobie sprawy, że Polacy tną tam drzewa powiedział Theo Hopkins, przedstawiciel NFN z Wielkiej Brytanii i dodał – nie możemy być obojętni wobec losów tej puszczy. Po powrocie do kraju, zabieramy się do roboty”. Pierwszym efektem działalności BISON były pikety przed polskimi konsulatami i ambasadami w kilkunastu krajach całego świata, w dniu 5 grudnia 1994 r. O Puszczy i kampanii pisała prasa przyrodnicza w wielu krajach. W Polsce do kampanii przyłączyły się liczne organizacje i – chyba po raz pierwszy – powstał nieformalny ruch. Jednoczący w sprawie Puszczy organizacje ekologiczne czasami dość odległe od siebie w codziennej praktyce (oprócz „Pracowni” do kampanii przyłączyły się Liga Ochrony Przyrody, Polski Klub Ekologiczny, ProNatura, a także organizacje ornitologiczne). W lutym '95, na spotkaniu w Dolinie Wapienicy spotkało się ponad 30 przedstawicieli „Pracowni” oraz organizacji ekologicznych ze Słowacji i Czech. Ta nowa koalicja dla ratowania lasów Europy postanowiła aktywnie włączyć się w kampanię ratowania Puszczy. Ponieważ żaden z postulatów kampanii nie został do tej pory zrealizowany, zapadła decyzja o zorganizowaniu kolejnej akcji w Warszawie. Tym razem międzynarodowej, o silniejszej wymowie niż przywieziony pień sprzed roku. Pod koniec kwietnia 1995 roku do Polski przyjeżdża kilkudziesięciu aktywistów z całego świata (m.in. z USA, Kanady, Anglii, Szkocji, Białorusi, Słowacji, Czech, Niemiec, Holandii). Po kilkudniowym pobycie w Puszczy i spotkaniu zorganizowanym przez „Pracownię” z mieszkańcami wsi białowieskich, grupa ta udaje się do Warszawy. Po wizycie w URM-ie gdzie usłyszeliśmy, że urzędnicy nie mają nic do powiedzenia na złożone wcześniej żądania, zapada decyzja o dramatycznej akcji ze świadomością ryzyka poniesienia konsekwencji w postaci aresztowania. Kilka osób dostaje się do gabinetu ministra a inna, międzynarodowa grupa zamyka bramę do ministerstwa i przykuwa się do niej łańcuchami.

Zatrzymania przez policję okazują się krótkie, a kilka dni po tej akcji minister podejmuje decyzję o wprowadzeniu moratorium na cięcie starych drzew w Puszczy. Obiecuje również powiększyć obszar parku narodowego o około 100%. Mamy poczucie sukcesu.

Profesor Olaczek, przew. Państwowej Rady Ochrony Przyrody pisze do „Dzikiego Życia”: Dziękuję za podjęcie akcji i popularyzowanie na łamach DŻ sprawy powiększenia Białowieskiego Parku Narodowego do granic, których uczeni – badacze puszczy – nigdy wcześniej nie wyobrażali sobie tak szeroko. Ale dali się przekonać i być może wkrótce zapomną, że to nie oni byli autorami tego pomysłu.

Każdy obraz przedstawiający dotychczasowe działania dla Puszczy Białowieskiej będzie oczywiście częściowy i niesprawiedliwy, gdyż nikt nie jest w stanie jednoznacznie stwierdzić jakie wydarzenia odegrały najważniejszą rolę w dotychczasowych sukcesach kampanii (pominęliśmy tu np. historię starań o ochronę Puszczy podejmowanych przez naukowców, gdyż szły one utartą drogą od dziesiątków lat i nie miały szerszego wyrazu społecznego). Chciałbym jednak przypomnieć wszystkim, którzy dzisiaj chętnie chwalać się swoim zaangażowaniem dla Puszczy dwa fakty towarzyszące tej kampanii: po pierwsze, w decydującej fazie kampanii miała miejsce bezprecedensowa współpraca pomiędzy środowiskiem naukowców i aktywistów „Pracowni” – pomimo różnic w poglądach na wiele spraw, a po drugie zaangażowanie setek aktywistów z całego świata, bez żadnej pomocy finansowej, posunięte aż do gotowości aresztowań i poniesienia kar w nieznanym kraju. Telewizyjne zdjęcia pnia pod sejmem i ludzi przykutych do bramy ministerstwa obiegły dosłownie cały świat, choć dzisiaj wielu obrońców przyrody mówiących głośno o Puszczy i swoich zasługach skrzętnie przemilcza tę fazę kampanii... Oczywiście, ogromnie pomogli dziennikarze z telewizji i z prasy. To dzięki nim świat dowiedział się o Puszczy.

Niedocenianym, ale szczególnie ważnym efektem kampanii były zmiany w świadomości mieszkańców

Białowieży i powstanie pod koniec 1995 roku Towarzystwa Ochrony Puszczy Białowieskiej, mocno osadzonego w samej Białowieży. Ostateczny cel kampanii nadal nie jest jednak osiągnięty: na 80% polskiej części Puszczy wciąż prowadzi się użytkowanie rębne, chociaż ograniczone szeregiem rozporządzeń. Nadal Puszcza ma dwóch gospodarzy. W maju 1996 roku, w dzień poprzedzający walne zebranie Pracowni, zaproponowaliśmy zebranie aktywistów związanych z kampanią w/s Puszczy. Mieliśmy wrażenie, że kampania staje się mniej wyrazista, a brak jednoznacznych odpowiedzi ze strony rządu co do dalszych losów Puszczy Białowieskiej komplikuje podjęcie decyzji o strategii działania. Zaproponowałem wówczas zmianę dotychczasowej formuły kampanii prowadzonej przez - oddaloną o 500 km od puszczy - „Pracownię” i utworzenie z organizacji, które akceptują główne cele kampanii, koalicji puszczańskiej ze szczególną rolą aktywistów z samej Białowieży. Idea ta zyskała poparcie wszystkich i koalicja wkrótce się zawiązała, a od roku 1997 jej biuro koordynacyjne mieści się w Białowieży w TOPB. Myślę, że idea koalicyjnych działań w różnych ważnych chwilach kampanii (tak było z Pilskiem i Białowieżą, a później znaleźliśmy się przy podpisywaniu koalicji dla Tatr zaproponowanej przez PKE) jest wkładem ze strony „Pracowni” nowej w polskich warunkach strategii.

Celami koalicji dla Puszczy są: - **natychmiastowe wstrzymanie wszelkich cięć w pozostałych jeszcze na terenie Puszczy lasach naturalnych i półnaturalnych**, - **utworzenie parku narodowego na całym obszarze Puszczy Białowieskiej**, - **uzyskanie od rządu RP jednoznacznej deklaracji o zamiarze objęcia Puszczy parkiem narodowym i harmonogramie osiągnięcia tego celu.**

Ten numer „Dzikiego Życia” poświęcamy ponownie Puszczy. Chcemy przypomnieć naszym czytelnikom tę kampanię, a tych, którzy jej nie znają zachęcić do zainteresowania się losami tego najpiękniejszego lasu Europy. Pretekstem do ukazania obecnej sytuacji w Puszczy był również obóz „Pracowni” zorganizowany w ramach projektu strażników miejsc przyrodniczo cennych właśnie w Białowieży, w lipcu br. Mieliśmy okazję zobaczyć jak wygląda sytuacja w Puszczy i w Białowieży kilka lat po pamiętnych, dramatycznych akcjach.

Ten numer DŻ mógł się ukazać dzięki pomocy finansowej fundacji „Partnerstwo dla Środowiska” (EPCE), która to fundacja pomagała nam również wcześniej we wszystkich etapach kampanii dla Puszczy.

Janusz Korbel